

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
pełnowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadrukane za wiersz pełnowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Domieszczenia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Sobota 15 kwietnia.

**Wielona.** Rzym. - kat.: Dziś: Anastazy. Jutro: A. 6  
Kwint. Lamberta. — Gr. - kat. Dziś: 2. Tyta Prep. Jutro:  
3 N. 5. Post. Hł. 5. — Słow. Dziś: Wacława błog. Jutro:  
Nosiława.

Wschód słońca 5:20, zachód 6:42.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*,  
9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 1:21\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do  
Podwołoczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11;  
do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyi  
6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja  
3:41, 11:41; do Ławeczynego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala  
11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Ja-  
worowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazd-  
ką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn  
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku  
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1  
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe  
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,  
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-  
dzienne z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.  
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka  
Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty  
4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele  
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.  
Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.  
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)  
we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuki pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa prac rzeźbiarza St.  
Ostrowskiego, obrazów Romana Bratkowskiego i Karola  
Maszkowskiego w Salonie Tow. Sztuki pięknych.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana,  
46 razy premiowane, od 9 do 15 kwietnia: „Podróż przez  
morze Śródziemne, Genua, Neapol, Pompeje, Palermo  
i Wenecja”. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś „Nora, czyli domek lalki”  
komedia Ibsena; występ Wandy Siemaszkowej. Jutro o 3:30  
„Apajune czyli duch wodny”, operetka w 3 aktach Millö-  
ckera; o 7:30: „Dom na Halickim”, komedia w 4 aktach  
Fr. Domnika.

**Wykłady i wykłady:** Wykłady powszechne:  
Dr. Mańkowski: „O wychowaniu domowym” (Sala XIV  
uniw. o 7:30). — Związek naukowo-literacki: Ta-  
deusz Miciński: „Król-Duch-Jazu” o g. 8 w. — Unia:  
Adolf Willenz: „Dr. T. Herzl, jego życie i działalność”. —  
Wykłady Tow. zabaw i młodzieży: Dr. Hojnacki:  
„Jazda konna, jako sport męski i kobiecy” w ratuszu o 5  
popołudniu.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgroma-  
dzenie akcjonariuszy Banku hipotecznego o 10 rano. —  
Walne zgromadzenie „Kolonii rymanowskiej” w sali magi-  
stratu o 5 popoł. — XI zebranie nauk. liter. członków  
lwowskiego oddziału Tow. pedagog. o 7 w. w szkole im.  
król. Jadwigi.

## Sympatyie rusko-pruskie.

Prawie niepostrzeżenie przeszła w naszej prasie  
wiadomość o losie zarobkowej emigracji Rusinów gali-  
cyjskich, których ruscy agitatorowie zwabili obietnicami  
zarobku do Prus, a tam, w Nowym Bieruniu pozostawili  
na łup nędzy. Część tej emigracji, kilkudziesięciu  
znękanym robotników, zawiedzionych i rozgoryczonych  
dostało się po długiej wędrówce pieszej do Lwowa, skąd  
ich już podobno odstawiono do rodzinnych miejsc.

Inni, jeśli już nie wrócili, niezadługo przybędą ta-  
kże do domu po wielkich trudach, a małym lub za-  
dnym zarobku.

Ten tak bardzo znamienity fakt nabiera jednak  
właściwego znaczenia wtedy dopiero, jeśli wnikiemy  
w jego stronę polityczną i przypomnimy jego genezę.

Stosunki agitatorów ruskich z Prusakami, ku któ-  
rym zbliżyła ich serdeczna nienawiść do Polaków, nie  
są pomysłem ostatniej doby. Już od dłuższego czasu  
zjawiały się w języku niemieckim rewolwerowe broszurki  
ruskie, skierowane przeciw Polakom, nie tylko w dzie-  
dzinie polityki, ale nawet poezji.

Zwiększała się ich liczba, a także i zawziętość,  
o ile ta, zawsze wielka, mogła się stopniować.

Broszurki, nawet najmniej wiarygodne, były nie-  
wybrednym Niemcom dobre, jako broń przeciw Pola-  
kom. Z nich to korzystali nie tylko mężowie stanu,  
w rodzaju Rheinabena, ale i redakcje pism hakatysty-  
cznych, które oprócz przysyłanych artykułów ruskich,  
same od siebie poczęły na ich podstawie fabrykować  
artykuły o kwestyi polsko-ruskiej.

Nie przyczyniało to, co prawda sympatyj Rusinom  
w Księstwie Poznańskim, otwierało od czasu do czasu  
naszemu ogółowi w Galicyi oczy na właściwy charakter  
agitacji ruskiej — ale zaprzyjaźnionym stronom odda-  
wało pewne usługi.

Prusacy, gnębiąc nas, starali się pozorować to  
wobec naszych posłów w Berlinie wrzekomym uciskiem,  
jakiego Rusini mieli doznawać w Galicyi, zaś nasi Ru-  
sini brojąc coraz więcej, tem głośniejszy skarżyli się na  
„hakatyizm” Polaków.

Sekundowała im w tem opinia antynarodowych or-  
ganów prasy polskiej.

Nie trudno ocenić wartość tak przygotowanych  
głosów w prasie niemieckiej w obronie „uciśnionych”  
Rusinów galicyjskich; nie trudno też przypuszczać —  
w czem ciężko błądzi stronnictwo konserwatywne — że  
ustępstwami z naszych praw polskich nie złagodzimy  
nienawiści ku nam i oszczerstw ze strony agitacji  
ruskiej.

Kampania przeciw Polakom prowadzona w pi-  
smach hakatystycznych z pomocą Rusinów nie cichnie

bynajmniej, owszem wchodzi na coraz nowe pomysły.

Kwestya emigracji ruskiej do Prus stanowi bar-  
dzo charakterystyczny przyczynek do dziejów tej walki.

„Rusini mają wszelką podstawę do nienawiści ku  
swym „braciom” — pisze „Ostdeutsche Allgemeine  
Zeitung” z d. 21 lutego 1905 r., w artykule p. t. „Ru-  
thenische Arbeiter in Deutschland”.

„Stosunek między Rusinami a Polakami  
jest daleko bardziej napięty, aniżeli n. p. między  
Niemcami a Polakami w prowincyi poznańskiej,  
gdz Polacy łamią tam prawo i ustawę (setzen sich über  
Recht und Gesetz... hinweg) zupełnie tak samo, jak to  
niegdyś czyniły szlachta i duchowieństwo za czasów  
Rzeczypospolitej polskiej”. Autor (p. S.) przytacza  
ceny robocizny rolnej, naturalnie wobec cen zachodnich  
uderzająco niskie i nic nie mówiąc o tem, jakie są ceny  
i warunki wogóle w Galicyi, uznaje słusność strajków  
agrarnych.

W czasie strajków zjawili się, tłumaczy autor,  
wychodzący zarobkowi w Prusiech, jeszcze nieśmiały  
„bo uważano ich jeszcze w Niemczech za Polaków,  
a nawet stawiano ich pod nadzór Polaków”, ale wnet  
zyskali powszechne uznanie, „bo w przeciwstawieniu  
do emigrantów polskich dopełniali ściśle swych  
obowiązków i po wypłacie pierwszej większej za-  
liczki nie zbiegali. Przez długie układy (langwierige  
Verhandlungen) których szczegóły nie zajmą  
publiczności, dało się uzyskać, że niektóre  
trudności, które ze strony galicyjskich władz  
(galizischen Landesbehörden) krajowych były  
stawiane czasowej emigracji ruskich robotników,  
zostały usunięte. Dzisiaj stoi około 50.000 ruskich  
robotników do dyspozycji; już w najbliższych  
latach podniesie się poważnie ta liczba”, — tem  
bardziej, że emigracja zarobkowa z Królestwa Polskiego  
zmniejsza się znacznie.

Tym sposobem usunie się napływ Polaków do  
prowincyi niemieckich, wskutek którego „polskość Prus  
wzrasta”. (Polentum Preussens erhält fortgesetzt Zu-  
wachs).

„Rusini są wprawdzie także Słowianami —  
czytamy dalej — ale oni garną się do niemieckiej  
kultury, a przybywający do Niemiec robotnicy  
będą się, mimo początkowych trudności, porozu-  
miewać po niemiecku z swymi pracodawcami, oni  
przecie proszą o to wyraźnie, żeby z nimi po  
polsku nie mówić. Nie będzie więc potrzeby, żeby  
właściciel dóbr lub inspektor na Pomorzu lub w Hano-  
werze, Saksonii i t. d. uczył się po polsku, jak się to  
dotąd często działo. Ruscy robotnicy umożliwią też,  
że liczba obieżyśasów (Sachseengänger) z Poznańskiego,  
Zachodnich Prus i Śląska się zmniejszy”.

„Oddziało to potężnie na gospodarcze stosunki

— Trzymaj! Jaka duża! Mocno trzymaj! — woła  
Bolek, śpiesząc bratu na pomoc.

Lecz obaj stoją oniemiały, bo nauczyciel ich, zbie-  
ga ku rzece, machając rękami i wołając zdławionym  
głosem:

— Puście! nie trzeba! jak się ona męczy! Puście  
zaraz!

Rozdział IV.

W pół godziny potem wiadomość o zajściu zrybą,  
obiegłszy dzięki Lewkowi „piekarnię”, kredens i izbę,  
gdzie, jak rok długi prało się, prasowało i gadało, do-  
stała się do pachnącego piżmem i innymi wonnościami  
pokoju pani Alojzy. Dama ta nie tyle młoda, ile wykry-  
gowana, natychmiast wraz z koszykiem od robotki,  
zaniosła tę nowinę do ustronnej altanki, kędy pan Teo-  
fil siedział już od paru godzin, myśląc tylko o tem,  
aby niedbała jego poza dobrze odbijała od zielonego tła  
altanki.

— Słyszał pan coś podobnego — zaszczębiotała  
sztucznie pani Alojza — Warszawa nasz dostał spa-  
zmów na widok kija od wędkę, a gdy Boleś z Janu-  
szkiem, przestraszywszy się jego stanu, wzywali pomocy,  
zemdlał w dodatku! Przyniesiono go do oficyn i mu-  
siano cucić amoniakiem... O, ja znam takie stany, panie  
Teofilu, przebywałam je nieraz... Zmęczony duch opu-  
szcza ciało i buja wolny... buja, buja...

Gdzie duch pani Alojzy buja w takich razach, nie  
mógł się pan Teofil dowiedzieć, w tej bowiem chwili  
w zwojach zieleni, oplatającej wejście do altanki, uka-  
zała się sporych rozmiarów dymiąca fajka, a przed pro-  
giem stanął Dziadunio i przymrużywszy oczy, ironicznie  
się odzwalał:

(C. d. n.)

Ksawery Maryan.

## Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Z przed oczu Mieczysława niknie krajobraz ukraiń-  
ski, nikną wyciągnięte, nieruchome postacie Bółka i Jan-  
ka, sylwetkowo się odbijające wraz z długimi wędka-  
mi od wody, pofalowanej szerokimi kregami, nieuspo-  
koionej jeszcze po stratowaniu i zmączeniu przez wielkie  
raccie. Wszystko to usuwa się z przed jego oczów,  
a występuje kilkanaście młodzieńczych twarzy w małym  
pokoiku na czwartym piętrze ogromnego domu przy uli-  
cy Hożej. Na czołach widać wysiłki skupienia się,  
a w oczach i kątach ust czai się wesołość, radość ży-  
cia. Zebranie ma być poważne, ale mimowoli wybucha  
co chwila śmiech, rozgłośnie śmiech młodości. Wreszcie  
rozpęd bujnego żywiołu zostaje opanowany. Wybrany  
mowca siedzi już na stole. Chwila ciszy, zebranie ma  
się zacząć. Nagle Wicek Podgórski — zawsze on! —  
znany wśród kolegów komik, pobudzony prowokacyjne-  
mi spojrzzeniami, zaczyna „robić” wisielca, wyciągając  
się straszliwie, lub profesora Prochwostowa w chwili  
udawania przez tę znakomitość penzeńską, że zna lepiej  
przedmiot, niż jego uczniowie. Naśladowanie takiego  
momentu nie może przejść spokojnie. Sam „komik”,  
robiąc „prochwostowskie” oczy, w zakłopotaniu mru-  
gające nerwowo, nie może utrzymać należytej powagi.  
A mowca tłucze grubym zeszytem o krawędź stołu, wy-  
myślając kolegom od smarkaczy, od bezmyślnych głów.

Dobre to były czasy... Drogie czasy... A później?

Później życie stolicy odsunęło się od nich, ode-  
szło w jakąś głąb, toczyło się, jak zawsze, szumnie  
i gwarnie, toczyło się wielkiem swem kołem, omijając  
Mieczysława i jego kolegów, jakby nie wiedząc o ich  
istnieniu... Wrzało turkotem ulic, symfoniami koncertów,  
oklaskami podziwiających gwiazdy teatralne, lekką mu-  
zyką balów, dowcipami brukowych pism, wrzało, hu-  
czało, ale z daleka, z takiej odległości, że zaledwie  
echem dochodziło.

Oni wówczas, ocierając się o tłumy, znali tylko  
kilkanaście osób. Istnienie stało się oderwanem od ży-  
cia. Nie było nocy i dnia — był czas. Każda godzina,  
minuta nawet była ważną, a nieraz mogła rozstrzygać  
losy... Brawura ówczesnych gorączkowych zebrań to  
komedia każdego z uczestników przed wszystkimi, uda-  
jąca spokój ducha; to otrząsanie pelżającego po grzbie-  
cie, jak wstrętny owad, wzroku nikczemnej postaci, śle-  
dzącej kroki uczestnika zebrań całymi godzinami, to od-  
ganiecie w jak najdalszą przyszłość murów X pawilonu,  
mającego we mgle przeczuć, lub jasnowidzenie wy-  
dłużonej w nieskończoność śnieżyście białej drogi, nad  
którą łopoczą skrzydła czarnych ptaków, co są pewnie  
duchami tych wszystkich, którzy, nie mając sił iść  
dalej, padli, aby jako ciała nie powstać już nigdy...

— Jest! jest! — przerwano wizję Mieczysława  
radosny głos Janka. Słychać przytem jakieś dziwne mla-  
skanie.

Na tle bladego zmęczonego upałem niebosktonu  
wije się niby wąż w gwałtownych skretach sznurek od  
wędkę, a na jego końcu w rozpaczliwych drganiach trze-  
pocze się ryba, siejąc naokół srebrne iskry z łuski, po-  
krywającej jędrne, drżące ciało.

polскоści w Prusiech, której ubędzie w przyszłości około 6 milionów marek oszczędności co roku. Da się to wnet odczuć w wydatności finansowej polskich banków parcelacyjnych“.

Polacy pruscy zagnieździł się mocno nad Kenem i w Westfalii, gdyż się ich tam uważało za niezbędnych i podnoszą pretensje, których zaspokoić nie można. Skoro się okaże, że z łatwością zastąpi się polskich robotników, przyechną nieco polscy krzykacze w Bochum i Dortmundzie... Wtedy też i kwestya polska ukaże dla nas inne oblicze. Rusini są trzeźwi, oszczędni i pilni, a w niezwykłych dla się warunkach dadzą sobie łatwo radę, gdyż są ożywieni najlepszą wolą.“

Trudno pisać z większą nienawiścią dla Polaków. A jednak pian po tak pilnem porozumieniu obydwu stron ułożony, nie udał się. Dodajmy, że udać się nie może.

Zbyt dużo jest w nim nienawisci ku Polakom, a zbyt mało uwzględnienia realnych stosunków. Lud robczy ruski, o którego interes zresztą w tym wypadku najmniej chodziło, zawiódł się ciężko i na agitatorach własnych i pruskich. Ale przymierze agitatorów pruskich i rusińskich trwa dalej i niezawodnie obynęli jeszcze niejedną niespodziankę. Jej wyjaśnienia trzeba będzie może znowu szukać w pismach pruskich, które tak jasno i otwarcie wypowiadają to wszystko, czego nawet pisma ruskie w Galicyi powiedzieć nie śmia, ażeby nie spłoszyć tych resztek iluzji, jakie znamionują jeszcze niektóre stronnictwa polityczne polskie w kwestyi polsko-ruskiej. (e.)

PS. Poglądy, wypowiedziane przez „Ostdeutsche Allgemeine Zeitung“, rozwijał na zebraniu inowrocławskiego Tow. rolniczego radca ziemiański Buresch (patrz telegramy w nr. 171 „Słowa Polskiego“). Zaznaczyć tu musimy, że ruskie biuro wychodzące w Nowym Bieruniu okazuje zupełną bezradność i przekracza wszelkie granice lekceważenia swoich klientów. Po pierwszych faktach powrotu o zebranych chlebie włościan ruskich z Nowego Bierunia, gdzie daremnie oczekiwali po kilka tygodni na robotę, Biuro wychodzące ogłosiło, że daje robotę zaraz tym, którzy przybywają na jego wezwanie, innym zaś udziela robotę po kolei, nie później jednak, jak w tydzień po przyjeździe. Fakty powrotu chłopów ruskich powtarzają się w dalszym ciągu i oto Biuro ogłasza obecnie, co następuje: „Niech nikt nie puszcza się w drogę, póki nie otrzyma listu z Nowego Bierunia, że można jechać, albo póki w „Swobodzie“ nie będzie napisane, że można jechać bez listu. Jeśli kto pojedzie do Prus bez wezwania, to nie dostanie roboty i będzie musiał wracać p'echotą do domu. Już niejeden taki, co pojedzał, nie mając ani zamówienia, ani kontraktu, wracał potem setkę mil o zebranych chlebie!“

Przypomnieć przytem należy, że „Swoboda“ zamieszczała wciąż artykuły o mnóstwie miejsc niezajętych w Prusiech, a „Dilo“ pisało piorunujące artykuły na polskich agentów, którzy odmawiają włościan ruskich od Nowego Bierunia, gdzie jest robota dla wszystkich.

Charakterystycznym dla Biura jest następujący ustęp w jego ostatniej odezwie: „Listy piszcie po rusku, bo na listy polskie Nowy Bieruń nie będzie odpowiadał“.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Z caratu.

#### Znowu zamach udaremniiony.

Petersburg. (Tel. wł.) Koło mostu, znajdującego się w pobliżu pałacu marynarki, znaleziono skrzynkę, zawierającą kilka bomb dynamitowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bomby te przygotowane były do urządzenia zamachu na pałac marynarki.

Obcy ambasadorowie i wiele wysoko postawionych osobistości znowu miało otrzymać listy z pogrozkami od rewolucyjnych komitetów.

#### Uwolnienie ojca Szaumana.

Sztokholm. (TBK.) „Afterbladet“ donosi z Abo, że tamtejszy trybunał nadworny uwolnił wczoraj od oskarżenia o zdradę stanu byłego fińskiego senatora i byłego generała rosyjskiego Szaumana, ojca mordercy generał-gubernatora Bobrikowa.

#### Rząd obiecuje dla Kaukazu reformy.

Tyflis. (TBK.) W dzienniku urzędowym „Kaukaz“ namiestnik Woroncow-Daszkow podaje do wiadomości ludności, że według zamiaru cara wybrani zastępcy szlachty, miast, gmin i prawosławnego, ormiańskiego i mahometańskiego duchowieństwa mają się zebrać na obrady, aby zastanowić się nad zarządzeniami w celu przywrócenia publicznego bezpieczeństwa i zazegnania niepokojów i naradzić się nad koniecznością zmiany praw dla Kaukazu i zaprowadzenia ziemstw. Namiestnik zawiadamia dalej, że car potwierdził rewizję sprawy ormiańskich dóbr kościelnych. Zarazem zapowiada namiestnik przyspieszenie pomiarów kraju i zaopatrzenie ubogich mieszkańców w ziemię. W końcu wzywa ludność do spokoju i porządku.

#### Zamach na policmajstra w Odesie.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi z Odesy, że wczoraj rano nieznanym młodym człowiekiem dał kilka strzałów rewolwerowych na naczelnika policji Olszyńskiego i ranił go ciężko w piersi. Sprawca zamachu został uwięziony, jednakże nie można było stwierdzić tożsamości jego osoby.

#### Strajk robotników portowych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Robotnicy portowi rozpoczęli strajk, tak, że złote na okrętach pozostało niewyladowane. Kupcy zbożowi są wskutek tego w trudnem położeniu.

#### Rozruchy w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) W dzielnicy żydowskiej wybuchy ponownie rozruchy. Wezwano wojsko, które dotąd nie zrobiło jeszcze użytku z broni.

## WOJNA.

#### Przed starciem na morzu.

Amsterdam. (TBK.) Dziennik „Telegraaf“ otrzymał od swego korespondenta w Batawii wiadomość, że nie potwierdza się doniesienie, jakoby flota japońska pojawiła się koło wybrzeży Kochinchinśkich. Rosyjskie krążowniki przebywają dotąd koło Saigona. Eskadra holenderska krąży koło wysp Anambas. O pancernikach rosyjskich nie wiadomo nic nowego.

Haga. (TBK.) Ani holenderski urząd spraw zagranicznych, ani poselstwo japońskie, nie otrzymały potwierdzenia wiadomości o rzekomej bitwie koło wysp Anambas. W kołach urzędowych oczekują, że flota rosyjska zupełnie usunie się z wód indyjskich.

Tokio. (TBK.) Rozporządzeniem mikada zaprowadzono stan oblężenia w Mako, na wyspach Peskadores.

Londyn. (Tel. wł.) Oficjalnie donoszą z Tokio, że wczoraj w portach Makung i Penghu na wyspie Peskadores, ogłoszony został stan oblężenia. Utworzono tam sąd marynarki i więzienia. Są to zarządzenia, dowodzące, że Togo objął te porty, jako podstawę dla swojej floty.

Londyn. (Tel. wł.) Przyjmują tu, że Rosyanie obecnie jadą na wschód od Hongkongu i że dziś rano dostaną się do wysp Rybackich, w pobliżu których podejrzewają obecność japońskiej eskadry. Dziś wieczorem lub jutro, spodziewają się bitwy decydującej, jaką admirał Togo, mimo niechęci do boju okrętami wojennymi, gdyż znany on jest z zamiłowania do ataków torpedowych, będzie zmuszonym wydać Rosyanom, a od której to bitwy, zdaniem wybitnych powag marynarskich, zawisłym jest los wojny.

Londyn. (Tel. wł.) Ogólnie panuje tu przekonanie, że flota japońska o tyle ma być wyższą od floty rosyjskiej Rozestwieńskiego, że admirał Togo może oznaczyć z góry czas i miejsce bitwy morskiej. Wszystko wskazuje, że obecna cisza jest tylko ciszą przed burzą.

Tokio. (B. Reut.) Departament marynarki ogłasza, że pogłoski o walce morskiej koło Saigona są nieuzasadnione.

#### Więc chyba była już bitwa?

Nowy Jork. (TBK.) Z Manili donoszą, że admirał Train otrzymał wczoraj popołudniu z Saigona depezę, donoszącą, że rosyjski okręt szpitalny „Orel“, przybył tam onegdaj ze znaczną liczbą rannych.

Petersburg. (Pet. Ag. teleg.) Depesza z Nowego Jorku, donosząca, jakoby parowiec szpitalny „Orel“ wraz z rannymi przybył do Saigona, jest niedokładną. Według wiadomości generalnego sztabu marynarki, „Orel“ rzeczywiście zawinął do Saigona, ale rannych wcale na pokładzie nie miał.

#### Chcą się wymknąć.

Londyn. (Tel. wł.) Z Szangaju donoszą, że internowane tam krążowniki rosyjskie „Askold“ i „Gromoboj“ potajemnie ładują węgiel i pragną opuścić port. Japonia ostrzegła rząd chiński, który jednakże jest bezsilnym i kto wie, czy udaremni ucieczkę okrętów rosyjskim.

#### Posuwanie się Japończyków.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że Japończycy bez przerwy w dalszym ciągu posuwają się na północ i niebawem dotrą do Kirinu.

Tokio. (B. Reutera) Urzędowo donoszą, że wojsko japońskie podczas marszu na wschód przez Fuszun i Haitung natrafiło na nieprzyjaciela i pobiło go dnia 12-go bm. rano. Nieprzyjaciel liczył: 1 pułk piechoty, 6 szwadronów konnicy, 4 działa.

Od dnia 11 bm. nieprzyjaciel ciągle cofał się w kierunku drogi, prowadzącej do Kirinu.

#### Rosyanie przerywają telegrafy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Generał Leniewicz telegrafuje d. 13 bm.: Dnia 9 bm. oddział nasz zbliżył się do miejscowości Masentaj. Nasze rekonesanse zniszczyły połączenie telegraficzne, prowadzące wzdłuż linii kolejowej Tzakupu. Dnia 10 bm. nasi wywiadowcy przerwali połączenie telegraficzne koło Kajuan.

#### Kapitan Klado.

Petersburg. (TBK.) Petersb. Agencja donosi, że kapitan Klado za ponowną krytykę działalności ministerstwa marynarki otrzymał ostrą naganię i rozkaz, aby celem rehabilitacji uzbroił i objął komendę nad parowcami rzecznoimi na placu boju.

Londyn. (Biuro Reutera). Z Labuan donoszą, że krążownik „Raleigh“ odplynął d. 10 kwietnia na północ, w nieznanym kierunku.

#### Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Na posiedzeniu Sejmu po przemowach postów z partyi niezawisłości Keglevicha i Babo zabrał głos prezydent gabinetu hr. Tisza i wśród przerywań lewicy oświadczył, że uważa wniosek postu Eötvösa za zbyt techniczny. Zmianę regulaminu bowiem przedsięwzięto w obronie konstytucji, gdyż na podstawie dawniejszego regulaminu każdą sprawę w Sejmie można było obalić, jeżeli jej było przeciwnych 20 postów.

Wniosek o wyrażenie nieufności rządowi jest bezcelowym, gdyż rząd i bez tego podał się do dymisji. Pos. Mezeyfi (socyalista) przyłączył się do wniosku Eötvösa, a następnie wywoził że rządy liberalne zubożyły kraj, jak świadczy o tem 38 tysięcy paszportów emigracyjnych, które w bieżącym roku wydano. Robotnikom odebrano wolność zgromadzeń a Perczel, jako minister spraw wewnętrznych, postępował z całą bezwzględnością wobec mas ludowych.

Pos. Veszy (z partyi liberalnej) woła: Wtedy, kiedy Banfy był prezydentem ministrów! Przemawiał w końcu pos. Daranyi z partyi ludowej, który postawił wniosek o przedłożenie przez rząd aktów emerytalnych Perczela. Poczem posiedzenie przerwano.

#### Proces „Die Zeit“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Drugi oskarżony prof. dr. Singer przestuchiwany oświadczył, że posiada mnóstwo faktów na dowód szacherki orderowej. Sam Dawid Gutmann, stryj oskarżyciela, oświadczył mu w dwukrotnej rozmowie, że dr. Grünhut oferował za pośrednictwem trzeciej osoby fotel w Izbie panów za cenę półtora miliona koron. Tak samo ma się rzecz z innym faktem w Czechach.

Tu przewodniczący przerywa mowcy i nie pozwala mu dalej mówić.

Obróńca dr. Harpner domaga się dopuszczenia naprowadzenia faktów ilustrujących i zapytuje, czy może dowieść tego faktami. Dr. Benedik sprzeciwia się temu.

Prof. Singer oświadcza dalej, że pozostawał pod wpływem głośniego Adolfa Fischhofa i temu zawdzięcza nienawiść do korupcy. Tę nienawiść pogłębił przez pobyt w Stanach Zjednoczonych.

Jako świadek staje dr. Koerber, w czarnym tuzurku, ogromnie zdenerwowany. Po zaprzysiężeniu oświadcza, że cesarz uwolnił go od tajemnicy urzędowej i w dalszem przesłuchaniu zaprzecza całej sprawie. Z Maksem Gutmannem nie rokował, doniesienie dziennika „Die Zeit“ jest kłamliwe.

Dr. Harpner zapytuje, czy zdarzenie z Dawidem Gutmannem jest także nieprawdziwe, na co dr. Koerber oświadcza z wielkiem zastrzeżeniem, że i to jest nieprawdą.

Dr. Harpner zadaje świadkowi pytania, co do szacherki orderami i tytułami, dr. Koerber powołuje się na tajemnicę urzędową.

Na sali oburzenie. Trybunał po naradzie odrzuca wniosek obrońcy.

W końcu Gutmann cofa oskarżenie, poczem, jak wiadomo, trybunał wydał wyrok uwalniający.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ogólnie panuje przekonanie, że na Gutmanna wywarło nacisk z góry, aby cofnął oskarżenie, gdyż chodziło o uratowanie od katastrofy wysoko postawionych osobistości pozostających jeszcze w czynnej służbie.

Oburzenie na ławach dziennikarskich zostało wywołane słowami dra Koerbera, który zaznaczył, że smutnem jest, jeżeli dwaj dziennikarze wywlekają te i inne sprawy dla interesu. Nie tylko na ławach dziennikarzy, ale i wśród publiczności przerywano mu okrzykami „Oho!“

Zaznaczyć także należy, że na pytanie dra Harpnera, wystosowane do dra Koerbera, czy faktycznie z Dawidem Gutmannem nie traktowano, odpowiedział zapytany, że on to zn. on sam nie traktował. Dr. Harpner przez cały czas przemawiał do dra Koerbera nie przez „Wasza Ekscelencyo“, lecz przez „panie świadku“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“, reasumując wyrok we wczorajszym procesie, wobec pogroźek dra Koerbera, który w zeznaniach swoich zaznaczył, że gdyby dziennik „Die Zeit“ z powodu podobnych artykułów ponownie miał do czynienia w sali sądowej, to on chętnie służyć będzie za świadka, zaznacza, że podobna pogroźka nie napawa go obawą, lecz wprost sprawia mu przyjemność. Obowiązkiem dziennika jest materyał korupcyjny przeciwko rządowi dra Koerbera podać do publicznej wiadomości i z pewnością zadanie to spełni należycie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Charakterystycznym jest, że wczorajsze dzienniki wieczorne podały przebieg procesu tendencyjnie. Z jednej strony jest to nienawiść do dziennika „Die Zeit“, a z drugiej strony jeszcze bardziej niezapomniana wdzięczność dla hojnego, byłego ministra prezydenta dra Koerbera.

Charakterystycznym również jest, że „Wr. Allg. Ztg.“ zaznacza, iż dr. Koerber po złożeniu swoich zeznań zupełnie nie wiedział, że jest zamiarem Gutmanna skargę swoją cofnąć.

#### Przesłuchanie dra Koerbera.

Wiedeń. (TBK.) Przesłuchany, jako świadek byłby prezydent gabinetu dr. Koerber zeznaje pod przysięgą i powiada: „Otrzymałem od Jego Ces. Mości zwolnienie z tajemnicy urzędowej i mogę oświadczyć, że powołanie radcy górniczego Maksa Gutmanna do Izby panów niedy nie było zamierzone, że Gutmann ani pośrednio, ani bezpośrednio nigdy nie zwracał się do mnie z podobnem życzeniem, nie było żadnych w tej sprawie konferencji, ani też nie płacono żadnych sum. Treść artykułu jest zupełnie nieprawdziwa“.

Na zapytanie obrońcy, czy wiadomym mu jest

fakt, że Dawid Gutmann chciał za 500.000 kor. dostać się do Izby panów. oświadczył dr. Koerber, że w granicach udzielonego mu upoważnienia może jeszcze oświadczyć, iż przed trzema lub czterema laty zwrócił jego uwagę na bardzo szanowną osobistość Dawida Gutmana, że jednakże już wówczas oświadczył, iż nie może polecić powołania jego do Izby panów.

Tem samem kwestya ta była dla świadka skończona i podczas całego dalszego jego urzędowania już nigdy o niej mowy nie było. Także w owym wypadku nie było mowy o pieniądzech lub innych świadczeniach.

„Przy tem — powiada dr. Koerber — muszę zauważyć, że w artykule inkryminowanym zawarte są podejrzenia, które nazwać należy podejrzeniami zmyślnymi dla popierania własnych interesów“.

Obrońca zapytuje, czy wiadomem jest świadkowi, że szef sekcji Sieghardt i dr. Bleyleben pośredniczyli w sprawach orderów i posad w zamian za świadczenie pieniędzy.

Dr. Koerber oświadcza, że co do tego nie jest zwolniony od tajemnicy urzędowej i nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Obrońca zapytuje dra Koerbera, czy wiadomo mu, że w prezydium Rady ministrów istnieje fundusz na przepisywanie gazet. Przewodniczący uchyła to pytanie, jak i poprzednie. Obrońca odwołuje się do trybunału, który również uchwała uchylić te pytania, jako nie będące w związku z obecnym procesem.

Na tem skończyło się przesłuchanie dra Koerbera.

#### Jeszcze „Die Zeit“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Schneeberger z powodu wczorajszego artykułu w dzienniku „Die Zeit“ ogłasza dziś sprostowanie, w którym przyznaje, że żona jego telefonicznie zwróciła się do dra Koerbera, lecz, że dr. Koerber jest przyjacielem jego domu. Pieniądże wziął Schneeberger nie za pośrednictwo, lecz jako honorarium.

#### Pogrzeb Strossmayera.

Diakovar. (TBK.) Wczoraj odbył się tutaj pogrzeb Strossmayera przy olbrzymim udziale ludności i deputacji. Pogrzeb rozpoczął się o godz. pół do 9. Bana Chorwacy reprezentował szef sekcji Chawrak. Przybył też burmistrz Pragi Srb i wiele deputacji. Pokropienia zwłok dokonał arcybiskup Posilowicz. Arcybiskup Stadler w przemowie wezwał obecnych, aby u trumny zmarłego przysięgli, iż zawsze bronie będą narodu chorwackiego. Po wielu innych mowach jeszcze pogrzeb zakończył się o godz. 1-szej.

#### Kradzież milionów.

Budapeszt. (Tel. wł.) W miejscowości Hodmezovasarhely włamali się złoczyńcy do mieszkania milionera Nagitotha i skradli 2 miliony koron w papierach wartościowych.

#### Wypadek kolejowy.

Genoa. (TBK.) Pociąg jadący z Turynu wykołczył się pod tunelem Giovi. Jak słychać, 4 osoby zabite, dwadzieścia kilka rannych.

#### Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol. (TBK.) Patriarcha ekumeniczny zwrócił się z zażaleniem do ministra wyznań i oświaty z powodu podpalenia przez bandy bułgarskie w ciągu 15 dni 3 klasztorów w okręgu Kastorya, wilajetu monastyrskiego.

#### Walka z kościołem we Francji.

Paryż. (TBK.) Wczoraj w Izbie deputowanych podczas dyskusji nad przedłożeniem o rozdziale kościoła od państwa, przyjęto 287 głosami przeciw 281 poprawkę umiarkowanego deputowanego republikańskiego Sibille'a, wedle której duszpasterze w publicznych zakładach, gimnazyjach, szpitalach, więzieniach i t. p., mogą pobierać pensję państwową. Poprawkę tę przyjęto wbrew rządowi i komisji. Wywołało to wielkie niezadowolenie w dziennikach ultraradykalnych, które obawiają się, że dzięki przypadkowym większościom, wkradną się do ustawy niebezpieczne dodatki.

#### Sprawa marokańska.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tangeru, że sułtan dał już ostateczną odpowiedź na żądania, postawione przez posła francuskiego. Sułtan oświadczył, że już poprzednio z dawniejszym posłem francuskim zawarł traktat co do granic Algieru. Inne sprawy uregulowane zostały traktatem madryckim, o ich zmiany przeto należy się odnieść do mocarstw, podpisanych na tym traktacie.

#### Anglicy w Afganistanie.

Londyn. (Tel. wł.) Misja angielska pod dowództwem lorda Curzona, powróciła z Kabulu do Simli. Jak dzienniki donoszą, misja przywiozła traktat angielsko-afganistański, podpisany przez emira.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza nadanie złotego runa arcyks. Karolowi Franciszkowi Józefowi.

## Bank hipoteczny.

Dziś o godzinie 10 przed południem odbędzie się 37-me walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku hipotecznego. Z ogłoszonego sprawozdania dowiadujemy się, że rok ubiegły był dla Banku pomyślnym, o czem świadczy dochód czysty, który wyniósł 2,118,615.01 k., a więc przewyższał dochód z roku 1903 o kwotę 191,385.34 kor.

Z przyzwolonych w roku ubiegłym 801 pożyczek hipotecznych na łączną kwotę 38,611,400 kor. zaliczono w ciągu tegoż roku kwotę 21,982,500 kor., dłużnicy

zaś spłacili, tak w ratach amortyzacyjnych, jakoteż po nad plan umorzenia, łączną kwotę 22,206,142.96 kor. Stan zaległości ratalnych w roku ubiegłym zmniejszył się znacznie w porównaniu do lat poprzednich. Gdy bowiem jeszcze w roku 1902 wynosiły zaległości 1,607,402.52 kor., a w roku 1903 1,398,166.35 kor., z końcem roku 1904 spadły do cyfry 1,033,668.89 koron. Z tych zaległości wpłynęła do dnia 1 kwietnia b. r. kwota 986,373.21 kor.

Z nieruchomości nabytych w drodze egzekucji, pozostał Bankowi dziś już tylko jeden majątek ziemski, jedenaście realności we Lwowie, a piętnaście na prowincyi. Nieruchomości te przedstawiają łączną wartość 2,769,862.57 kor. czyli mniej o 1,353,090.98 koron aniżeli te, które były własnością Banku z końcem roku 1903.

Z końcem roku 1904 ogólna suma listów zastawnych Banku hipotecznego będących w obiegu wynosiła 134,501,800 kor., zaś kantory wymiany Zakładu centralnego, filij i ekspozytur, tudzież miejsca komisowej sprzedaży posiadały ich łącznie na 3,074,600 kor.

Zysk kantorów wymiany w Zakładzie centralnym i we filiach wynosił w r. 1904 łączną kwotę 311,065 koron 20 hal.

Dochód z eskontu weksli w roku 1904 podniósł się do sumy 1,489,236.11 kor., to jest w porównaniu do r. 1903 o 136,577.28 koron, co przypisać należy o wiele znaczniejszym obrotom wekslowym.

Stan portfela łącznie z reeskontowanymi weksłami przedstawiał cyfrę 31,863,306.78 koron.

Z dniem 31 grudnia 1904 wkładki na asygnaty kasowe przedstawiały cyfrę 2,208,600 kor., były więc o 741,100 kor. mniejsze, aniżeli z końcem roku 1903, co sprawozdanie przypisuje okoliczności, iż ten sposób chwilowej lokacyi co raz mniej znajduje zwolenników.

Pożyczki z kas zaliczkowych w zakładzie centralnym i wszystkich filiach, wynosiły z końcem r. 1904 łącznie 1,902,105.63 kor., w porównaniu więc z rokiem 1903 o 95,623.96 kor. więcej.

Z filij Banku czarnowiecka rozwijała się pomyślnie, tarnopolska „pracowała normalnie“, krakowska „walczyła z trudnościami“. Co się tyczy przedsiębiorstw, w których Bank uczestniczy, Towarzystwo kolei Lwów-Kleparów-Jaworów wykazało w roku 1903 nadwyżkę 17,981.20 kor., za trzy kwartały zaś roku 1904 wpłynęła kwota 35,000 kor. Czysty zysk Związkowych fabryk oleju za czas od 1 lipca 1903 do 30 czerwca 1904 wynosił, po oprocentowaniu kapitału obrotowego i uskutecznieniu niektórych odpisów, 32,482.43 kor.; Galicyjskie akcyjne Towarzystwo elektryczne, którego rok administracyjny kończy się 31 marca, nie zestawilo jeszcze bilansu za ubiegły rok; według przybliżonego zestawienia wypłaci ono zapewne akcjonariuszom taką samą dywidendę, jak w roku ubiegłym, to jest 4 proc.; Fabryka dachówek i sztucznego kamienia daje za rok 1904 5 proc. dywidendy to jest 25 kor. od udziału; Bank rolniczy wreszcie, według uchwały walnego zgromadzenia z dnia 12 kwietnia b. r., wypłaci 4 i pół proc. od udziałów.

Z ogólnej cyfry podatków i należności uiszczonych w roku 1904 w kwocie 594,807.32 kor., wypada po 14.16 kor. na akcję.

Z końcem roku 1904 wynosił zwyczajny fundusz zapasowy kwotę 5,040,000 koron, nadzwyczajny zaś 2,017,350 kor., razem więc 7,057,350 koron. Zysk czysty roku 1904 wynosi według zamknięcia rachunku 1,453,440.66 koron, z czego wypłacono już jako 5 proc. dywidendy 840,060 kor., projektuje się zaś jeszcze superdywidenda w rozmiarze 2 i pół procent.

#### NA MARGINESIE.

#### Tężec karku.

W jednym z naszych biur bankowych, na zarządzenie dyrektora usunięto od zajęć urzędnika, u którego zauważono nieznaną dotąd w Galicyi objawy tężca karku („nieugientis cerebrosinalis“).

Urzędnik pozostaje na kuracyi domowej, połączonej z przymusową dyetą. Widoczne jest nawet znaczne poprawienie się, do zajęć jednak nie wróci. Niebezpieczeństwo epidemii szczęśliwie minęło.

## Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 kwietnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 op.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	731.8	+ 6.6	N <sub>4</sub>	—	+8.6	+6.0
2 popoł.	732.2	+ 7.6	N <sub>3</sub>			
z wiecz.	732.3	+ 6.2	N <sub>4</sub>			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— Wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej w Brzesku z grupy gmin wiejskich, rozpisano namiestnictwo na 16 maja.

— Mianowania i przeniesienia. W okręgu dyrekcyi lwowskiej kolei państwowych przyjęci zostali jako bezpłatni wolontarysze: Bolesław Bourdon dla Gródka, Mikołaj Czapelski dla Lwowa, Tadeusz Czarnecki dla Strzyna, Włodzimierz Gamski dla Radymna, Władysław Gawlikowski dla Jarosławia, Wincenty Gorzkiewicz dla Łańcuta, Ozyasz Hirschhorn dla Liska—Łukawicy, Jędrzej Huczko dla Przemyśla, Gabryel Kowalski dla Lwo-

wa—Podzamcza, Wojciech Kręciproch dla Komarna—Buczał, Władysław Alfred Nieduszyński dla Sądowej Wiszni, Felicyan Ostrowski dla Lwowa—Podzamcza, Józef Juliusz Stonecki dla Mościsk, Jan Stasiaczek dla Strzyna, Juda Ber Wolken dla Lwowa (ogrzewalnia) i Kazimierz Zielonka dla warsztatów we Lwowie. Dalej zamianowani zostali aspirantami, następujący wolontarysze: Piotr Poliwka Kulczycki w Samborze, Józef Mekler w Jarosławiu i Ludwik Ptas w Zagórze.

Nakoniec przeniesieni zostali: komisarz budownictwa Tadeusz Dybowski z sekcji konserwacji w Ustrzykach do I sekcji konserwacji w Tarnopolu; adiunkt budownictwa Antoni Lang z dyrekcyi we Lwowie do sekcji konserwacji w Ustrzykach i manipulantka Aleksandra Czerwińska z dyrekcyi we Lwowie do Posady Cytrowskiej.

Nadto otrzymał adiunkt Julian Karaczewski tytuł koncepisty kolejowego.

— Z armii. Naczelnikiem I oddziału ministerstwa wojny mianowany pułkownik Jan Fabrizii, komendant 95 p. p.; komendantem 10 p. p. mianowany pułkownik Józef Roczek; komendantem 95 p. p. mianowany pułkownik Piotr Siki z 66 p. p.

— Dotychczasowy konsul włoski we Lwowie pan Robert Liebman, kierownik lwowskiej filii tryesteńskiego Towarzystwa ubezpieczeń, powołany na wicedyrektora Towarzystwa „La Concorde“ w Paryżu, opuszcza w tych dniach nasze miasto.

Rząd włoski powierzył wobec tego prowadzenie agend konsulatu włoskiego we Lwowie, aż do zamianowania następcy, jednemu z urzędników p. Liebmana który prowadzić będzie biuro w jego imieniu.

— Komitet Kursów samarytańskich prosi nas o przypomnienie, że wspólna fotografia uczestniczek wraz z profesorami odbędzie się dzisiaj o godz. 3.30 po ol. przed kliniką chorób wewnętrznych (ul. Piłsarskiej).

— Pogrzeb s. p. dr. Henryka Mańkowskiego odbył się wczoraj o godz. 4 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięło udział mnóstwo publiczności, przybyła młodzież akademii rolniczej w Dublinach z gronem profesorskim, tłum słuchaczy akademii weterynaryi z profesorami na czele, profesorowie uniwersytetu, między innymi radca dworu dr. Kadyi, prof. dr. Sieradzki, prof. dr. Bądryński, prof. politechniki Widt, radca dworu Piwocki, dalej członkowie redakcyi „Słowa Polskiego“ z redaktorami Wasilewskim, Hlaską i Popławskim na czele, tłum przyjaciel politycznych zmarłego i w. in.

Odprawiono egzekwie, trumna ukazała się w bramie domu żałoby. Chór słuchaczy akademii weterynaryi odśpiewał „Beati mortui“ i zabrał głos prof. Kreiowicz imieniem grona profesorów akademii weterynaryi:

„W chwili, gdy młode życie rwące się do pracy, czynu, wiedzy dla dobra ojczyzny i nauki, gdy młode siły, pragnące walczyć, tworzyć i torować przyszłe drogi, zgasną, ileż to z niemi planów, nadziei młodego umysłu zginęło. Trudno w takim wypadku nie uleść wstrząśnieniu, trudno nie uronić łzy i żał stłumić w sobie“. Następnie skreślił mowca życie zmarłego, jego działalność społeczną w towarzystwach zawodowych i naukową, podnosząc wybitne zdolności, olbrzymią pracę, prawy charakter, szczerść przekonań i gorącą miłość ojczyzny, której dobro było przewodnią myślą zmarłego.

Po przemowie kondukt ruszył. Na czele młodzież Akademii weterynaryi niosła wieniec od profesorów, asystentów i słuchaczy, na rydwanie żałobnym, obwieszonym mnóstwem wieńców, naczelné miejsce zajął olbrzymi wieniec z napisem na czerwono-białych wstęgach „Towarzystwo pracy — Stronictwo demokratyczno-narodowe“.

Nad grobem po odprawieniu modłów żałobnych, odśpiewał chór pieśń żałobną, poczem przemówił asystent p. Baczyński imieniem kolegów i słuchaczy weterynaryi:

„Inaczej chcieliśmy Cię pożegnać wszyscy — mówił mowca — kiedy powołany na stanowisko profesora akademii dublańskiej, miałeś opuścić nasz zakład. Nie żałobnymi śpiewy i ponurym dźwiękiem dzwonów miało rozbrzmiewać to pożegnanie, lecz wesołą pieśnią i pogawędką serdeczną. A oto jaka zmiana za tych dni niewiele! Łzy żalu i powszechna, nieklamana boleść tych samych Twoich kolegów i uczni zęgną Cię dziś i towarzyszy Ci do grobu“. Podnosząc następnie nadzwyczajne zalety zmarłego, jako idealnego kolegi i idealnego przełożonego, niezwykłą jego dobroć, uczynność, skromność i wyrozumiałość dla innych, a surowość dla siebie samego i to dążenie zawsze niewdzięczną drogą do prawdy, zalety, które jednały mu serca, przyjaźń i szacunek wszystkich, z którymi się stykał, zaznaczył mowca, że zmarły mógłby o sobie powiedzieć, „non omnis moriar“, bo duch jego i pamięć po nim w sercach nieśmiertelne.

Imieniem stronictwa pożegnał nakoniec zwłoki redaktor „Ojczyzny“, p. Panek.

„Kiedy żołnierz w sile męskiego wieku pada z bronią w rękę na polu walki, z boleścią, ale i z tryumfem staje naród u jego trumny. Bo spełnił on zaszczytny obowiązek obywatela-żołnierza, oddania krwi i życia dla swego narodu. Lecz kiedy los druzgocze młode życie w chwili, kiedy spędziwszy młodość na pracy przygotowawczej, wzbija się do szerszego lotu, wstępuje do męskiej pracy na obszernej niwie ojczystej, tylko boleść niezmierną rozpiera nasze piersi i słów brakuje na jej wypowiedzenie“. Podnosząc nadzieje, które zamknie w sobie mogiła grobowa, nadzieje niepełne, bo ugruntowane w dotychczasowym życiu, charakterze, wiedzy, żelaznej wytrwałości i pracy zmarłego, prac. której przyświecał cel, podniesienie dobrobytu mi-

lionowej rzeszy ludowej, który pojął jako jeden z fundamentów odrodzenia narodu, kończył mowca: „Lecz nie odmawiałeś swej pomocy i pracy poza szrankami swego zawodu, brałeś czynny udział w budowaniu tej zbiorowej duszy narodu, która oczyszczając jednostki z samolubstwa i prywaty, zespalając je w spiszową całość, dąży do kresu, przewidzianego przez wieszczę Juliusza:

Niech ku północy z cichej się mogiły  
Podnieś naród i ludy przelęknie,  
Że traci wielki posąg z jednej bryły!  
A ton hartowny, że w gromach nie pęknie,  
Ale z piorunów ma ręce i wieniec  
Gardzący śmiercią wzrok — życia rumieniec.  
Zbladł Twój rumieniec, kładziesz się do cichej  
mogiły, ale duch Twój dalej budować będzie, żyjąc między nami i prowadzić nas będzie do zmartwychpowstania, tej jasnej ukochanej naszej Pani. Tem ślubowaniem żegnamy Cię. Śpij spokojnie w tej świętej ziemi polskiej, którą całą duszą, każdym serca drgnięciem tak ukochałeś.“

— Biblioteka słuchaczy medycyny złożyła z powodu śmierci członka wspierającego prof. dra Mańkowskiego kwotę 15 kor. na fundusz wdów i sierot po lekarzach.

— Popis miejskiej Straży pożarnej z kursu zimowego, zapowiedziany onegdaj na posiedzeniu Rady miejskiej, odbył się wczoraj o godz. 8-mej rano na dziedzińcu koszar straży. Z radnych przybył na popis jedynie p. Jonasz. Popis wypadł całkiem zadowalniająco, a alarmowanie całej straży, t. j. gotowość do wyruszenia wykonano w przeciągu jednej minuty. Przy lustracji rekwizytów strażackich, jak sikawek, węzłów i t. d. znaleziono wszystko w najlepszym porządku.

— Samobójstwo na Wysokim Zamku. Wczoraj po godzinie drugiej popołudniu, Ferdynand Syślewicz, ogrodnik miejski, znalazł na plantacjach Wysokiego Zamku, na cyplu od strony zakładów Kisielki obok kamienia pamiątkowego zwłoki mężczyzny leżące na ławce. Z znalezionej przy zwłokach notatki stwierdziła policja, iż samobójcą jest ukończony słuchacz praw, Semen Charchalis, syn rolnika z Jaworowa. W liście adresowanym do brata nie podał denat powodów rozpaczliwego czynu. Strzał z rewolweru dany w usta spowodował śmierć natychmiastową.

Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala powszechnego celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej.

— Stara rudera o trzech frontach od ul. Sykstuskiej, Kościuszki i św. Michała, szpecąca od wielu lat tę część miasta, zniknie nareszcie za dni kilka. Ulega ona obecnie rozbiórce, a na jej miejsce powstaną nowe kamienice. Należy nadmienić, że rudera ta stanowiła jaskrawy przyczynek do historii gospodarki miejskiej. Od niepamiętnych czasów nie była wcale odnawiana, dach miała z gontów drewnianych (!), pokryty sędziwym mchem, trawą i t. p., co wprawdzie wyglądało sielankowo, ale w śródmieściu stolicy kraju, musiało razić każdego, tylko — nie nasz magistrat.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 14 kwietnia b. r.

**Hotel George'a.** (Pokoje od 3 koron począwszy), Hr. A. Zamojski z Wysocka, hr. F. Korytowski z Sydorowa, K. Horodyski z Zabiniec, H. Verhellow z Ropenki, F. Kraut z Budapesztu. J. Blaschke z Budapesztu. P. Jennek z Wiednia, F. Schulz z Pragi, W. Gniwosz z Kątów, A. Misiągiewicz z Sanoka, O. Blumen z Wiednia, S. Skibniewski z Oleska, T. Horodyski z Komorowa.

**Hotel Imperial.** Hr. Adam Scipio z Krakowa, hr. Tomasz Romer z Dąbia, Aleksander Zawadzki z Dąbia, Roman Żurkowski z Podolia ros., Bolesław Zaleski z Podolia ros., Jan Wiktor z Zarszyna, Stanisław Wiktor z Zarszyna, dr. Michał Dogilewski z Drohobycza, Ludwik Dobay z Jaworowa, Jerzy Mikucki z Krakowa, Zbigniew Horodyski ze Zbydniowa, Stanisław Matyszycki z Warszawy, Wanda Siemaszkowa z Warszawy, Wincenty Kozubowski z Krakowa, Bronisław Kapliński z Warszawy.

### Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 46'80 do k. 47'—, Tendencja: niezmienną.

Narta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36'50 do K. 37'20. W beczkach K. 38'10 do 40'55.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77'— do 77'58. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —'—, w całych wagonach K. —'— do —'— beczkami. do —'—.

Tendencja: słaba.

**Wiedeń,** dnia 14 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 308'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278'75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 280'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 109'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 27'—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485'—, Clary 40 zł. m. k. 158'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'50, Ofen 40 zł. 168'—, Paissy 40 zł. m. k. 175'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 56'75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37'50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 220 zł. m. kon. 75'—, Pożyczka salcburska 143'25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 143'25 fr. 143'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 539'—.

**Berlin,** d. 14 kwietnia. Banknoty austriackie 85'35, Spirytus —'—.

**Paryż,** d. 14 kwietnia. Trzy procent. renta 99'40, 30'20.

**Frankfurt,** dnia 14 kwietnia. Austr. kred. 209'—, Disconto —'—, Laura 189'90, Koleje państwowe —'—, Alpy —'—. Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** 15 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 665'25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 774'50, Akcje Anglo banku 300'50, Akcje Unionbanku 544'—, Akcje Ländlerbanku 460'50 Akcje Bankvereinu 558'50. Akcje Bodencredit 1040'— Akcje gal. Banku hipotecznego 546'—, Akcje kolei państwowych 659'50, Akcje kolei południowej 89'50 Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbethal 418'50, Akcje kolei północnej 5700, Akcje kolei czerniow., 592'—, Akcje Alpy 524'50, Akcje Rima Muranyi 542'25. Akcje Prag. Tow. żel. 2645 —'— Akcje Fabryk broni 615'—, Akcje tureckie tytoniowe 359'50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1015'—, Oblig. węg. ind. 97'65, Renta majowa 100'40, Austr. Renta koronowa 100'45 Węg. Renta koronowa 97'35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'95, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'50, 4 proc. listy

Banku kraj. 99'95, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'75, Obligacje propinacyjne 100'10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100'07, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98'60, Losy tureckie 144'25. Marki 117'17, Ruble 252'50, Kredyty —'—, Alpy —'—, Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'—  
Usposobienie silne.

**Berlin,** 15 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym, giełdy: Kredyty 209'—, Staatsbahny 141'50 Disconto Comandit 189'90, Berlin. Tow. handl. 169'75, Laura 277'10, Bohumery 251'90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —'—, Rubel za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. 159'40, Kolej morza śródziemnego —'—, Kolej Meridionałna 152'25, Losy tureckie 139'25, Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnia węgla 214'75, Kolej Marienburg-Mława —'—, Konsolidacye 424'—, Lombardy 16'50, Kolej Henry 119'40, Niemiecki bank narodowy 131'—, Kanada Proferred 153'10, Akcje żegluga hamburskiej 154'40, Kurs warszawski 215'70, Huta „Donnersmark“ 273'25.  
Tendencja:

**Frankfurt,** d. 15 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —'—, Austr. renta srebrna 101'20, Austr. renta złota 102'15 Austr. akcje kredytowe 208'70, Staatsbahny 141'60, Lombardy 16'50, 4-proc. austr. renta koronowa 100'20.  
Tendencja: słaba.

**Paryż,** d. 15 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 91'35, 4 proc. renta włoska —'— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —'—, Losy tureckie 135'— Nowe tureckie Console —'—, Ottomany 603 — Deber 452'. Chartered 54'— Rio-Tinto 15'88. Renta turecka C. —'—, Renta turecka B. —'—, Lancaster —'—, Renta bułgarska —'—, Renta grecka —'—  
Tendencja:

**Berlin,** 15 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złotych, węgierska renta koronowa —'—, Austr. akcje kredytowe 208'50, Staatsbahny 141'50, Lombardy 16'30, Disconto Comandit 89'95, Ruble 216'05.  
Tendencja silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** d. 14 kwietn. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 17'36 do 17'38, Pszenica na maj 17'38 do 17'40 Pszenica na październik 16'48 do 16'50, na kwiecień od —'— do —'—, Żyto na kwiec. od 14'50 do 14'52, Żyto na październik 13'36 do 13'38, Owies na kwiecień od 13'80 do 13'82 Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik 11'70 do 11'72, Kukur. na lipiec 1905 14'50 do 14'53, Kukurudza na maj od 14'92 do 14'94, Kukurudza na sierpień od —'— do —'—, Kukurudza na wrzesień od —'— do —'—, Rzeko na sierpień od 23'50 do 23'70.  
Pogoda: piękna.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

### ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłęzieniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“. — O ton w poezji i w życiu. — Siosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad“. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma caszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w openie społecznej.

**Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 13 kwietnia 1905.**

Kursy o ile inaczey nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę		
<b>Ogólny dług państwa.</b>	placa	wadaja
Jednolity dług państwa w banknotach, maj—listopad	100.40	100.60
lutym—sierpień	100.85	101.00
wrzesień—listopad	100.25	101.14
kwiecień—październik	100.85	101.00
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	180.50	162.50
1860 100 zł. w. a.	194	197.50
1864 100 zł. w. a.	259	290
1864 50 zł. w. a.	288	290
1864 50 zł. m. k.	294.25	296.20
Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5		
<b>Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.</b>		
Austr. renta złota wolna od pod.	119.95	120.18
w wal. kor. w. od pod.	119.95	120.18
inwest. wol. od pod.	98.44	98.63
<b>Obligacje kolejowe.</b>		
Kolej Aroky. Albrechta w srebrze	100.29	101.20
ces. Elżbiety w złocie w. od p.	118.14	120.14
ces. Frana. Józefa w srebr.	129.35	129.83
Arc. Rnd. w K. wol. od pod.	109.20	101.20
ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę	604	599.50
Karola Lud. 200 zł. m. k.		
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>		
Kolej roky. Albr. 300 zł. w srebr.	105	101.15
200 zł. w złocie	100.15	101.15
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	100.45	101.35
1835 400, 2000, 10000 k.	100.40	101.40
Bukowińskiej lokal. 400 Kor.	99.70	100.70
Karola Ludwika srebr.	100.10	101.10
Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1894.	100.10	101.10
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>		
Węgierska renta złota	118.50	118.70
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	87.93	88.10
Węg. renta w. Kor.	97.90	98.10
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4 1/2	—
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4 1/4	—
Węg. obligacye propin. w. a.	4 1/4	—
Węg. prem. kred. Cissy.	4	—
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	180.10	175.10
50 zł.	226.20	220.20
50 zł.	224	220
<b>Obligacye indemnizacyj hipoteczne</b>		
Kroacyj i Sławonii	100	101.50
Propinacyjne wol. od pod.	101.75	102.75
Węgierskie obligacye hip.	98.85	99.85
Kroacyj i Sławonii oblig. hip.	100	101.50
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>		
Pożyczka reg. Danaju z r. 1878	106.60	107.78
z r. 1890	104	101.20
kraj. Bukowiny z r. 1888	99.00	103.40
prop. Bukowiny	102.80	103.80
Gal. obl. kraj. z r. 1893.	99.10	101.50

**Listy zastawne (Obligacye hipot. i listy dłużne).**

Anstr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l.	99.75	100.70
Bukow. zakł. kred. ziemsk.	103	103.90
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 3 1/2 l.	111	112
Gal. los. w 50 lat	101.10	102.45
Gal. los. w 60 lat	98.90	99.30
Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat	99.45	100.45
Gal. los w 41 lat	100	100
Gal. dawn. emis. do 200 kor.	99.75	100.50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	101.84	102.65
zwr. w 57 1/2 l.	99.43	100.45
Banku oblig. komun. 2 emis.	102.60	103.50
Banku 3 e. l. w 42 l.	101.75	102.75
Banku 4 e. l. w 45 l.	99.15	100.15
Banku kol. l. w 57 1/2 l.	99.15	100.15
Anstr. węg. Banku los w 40 1/2 l.	101.10	102.10
los w 50 l.	101.70	102.70

**Obligacye z prawem pierwszeństwa.**

Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1836	101.30	102.30
1857	101.84	102.84
1858	101.44	102.44
1861	101.45	102.45
1864	101.30	102.30
Lwow.-Czern.-Jassy 1864 p. 10% a.	99.70	100.70
1884	99.70	100.70
Gal. kol. lokalne wachod.	99.70	100.70
Weg.-Gal. kolej em. 1870	99.86	99.86
1878	112	113
1887	99.65	100.65

**Losy procentowe (za sztukę).**

Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1850 po 100 zł. w. a.	3	—
em. 1880 po 100 zł. w. a.	3	—
Tow. ż. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% a	8	—
Uregul. Dun. z r. 1890 po 100 zł. w. a.	5	—
Weg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a.	5	—
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k.	4	—
Poz. po 50 zł. w. a.	4	—
Poz. serbska prem. po 100 fr.	2	—
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr.	2	—

**Losy bezprocentowe (za sztukę).**

Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	20.60	28
Zakł. kr. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	48.50	42.50
Clary po 40 zł. m. k.	1.8	1.67
Pożyczka m. Insbruku po 30 zł. w. a.	7.9	8.8
Paż. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a.	8.9	9.3
Lublany po 20 zł.	6.80	7.2
Offen po 40 zł. w. a.	1.84	1.74

**Wiednia, 15 kwietnia.**

Gal. obl. prop. z r. 1859	99.00	100.00
Poz. miasta Lwowa z r. 1836	98.10	99.10
z r. 1890	101.25	102.25
Wiednia z r. 1874	122.76	123.76
Renta włoska z r. 1900	—	—
Poz. hypot. Bułgarij z r. 1892	116.20	117.20
Paissy po 40 zł. m. k.	—	—
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.	56.75	58.75
Fundacyj arcyks. Rudolfa po 10 zł.	220	227
Salma po 40 zł. m. k.	75	81
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	—	—
St. Genois po 40 zł. m. k.	539	549
Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	—	—
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	—	—
<b>Akcyje przedsiębiorstw transportow.</b>		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	442	454
akcyje zakł. 200 zł.	418	428
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	940	946
Kolej półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	559	562
Kolonyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwow.-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł.	592	595
wschodn. gal. lokaln. 200 zł.	394	400
państwowych 200 zł. = 500 fr.	—	—
południowej 200 zł. = 500 fr.	99.65	99.65
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	404.50	406
<b>Akcyje banków (za sztukę)</b>		
Banku Anglo-anstr. 240 Kor.	300	301
Poszt. banku handl. 1000 Kor.	280.5	281.5
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	682	683.25
Weg. Banku kredyt. 400 Kor.	771.25	772.25
Doino Anstr. tow. 400 Kor.	542	544
Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.	546	548
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	—	—
Banku Anstr.-węg. 1400	1850	1860
Banku Związku węg. 400	543.25	544.25
Czesk. Banku związk. 200 Kor.	248	248.50
Zivnostenska banka 200 Kor.	247.50	248.50
<b>Akcyje (przedsiębiorstw przemysł.</b>		
Tow. kopaln. węgla w Brux 100 zł.	680	684
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1013	1028
Anstr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł.	521	522
P.askiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	642	646.4
Schodniczy 500 Kor.	642	642.70
Tureck. zarz. tytoniow. 200 franków.	354.59	356.50
Trialf tow. kop. węgla 70 zł.	270	278
<b>Weksle.</b>		
(Czeki, dewizy krótkoter.)		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	117.10	117.20
Londyn za 10 funtów szter.	239.90	240.10
Paryż i francusk. m. bank za 100 fr.	95.3	95.52
Petersburg i Warszawa za 200 rubli	93.0	93.55
Włoskie bank za 100 lirów	93.0	93.55
<b>Waluty.</b>		
Dukat cesarski	1132	1137
20-frankówka	19.0	19.09
20-markówka	2.48	2.51
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.10	117.30
Włoskie banknoty za 100	93.55	93.55
Ruble banknoty za 100 rubli	25.50	25.55

**CENNIK**

lwowskiej lzby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14 kwietnia 1905.

**I. Akcyje za sztukę.**

Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)		
Ex dividendo 20 kor.	545	555
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 Kor.)	—	280
Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—
Kolej Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)	587	584
Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor.	—	320
Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400	410

**II. Listy zastawne za 100 K.**

bez kuponu bieżącego

Banku h. g. 5 1/2% w. a. wyl. z 10% . . .	111.25	—
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. . . .	101.50	—
Banku h. g.		